Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Niedziela, dnia 4 stycznia 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 3

Dla francuskiego ZGROMADZENIA NARODOWEGO nie skończył się jeszcze stary rok

Nacisk Schumana

na parlament w celu przeforsowania nowego planu rządowego

NADZWYCZAJNA SESJA ZGROMADZENIA

PARYŻ (obsł. wł.) Wczoraj rozpoczęła się nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego. Premier Schuman przedłożył Zgromadzeniu Narodowemu nowy projekt ustawy antyinflacyjnej, wnosząc zarazem o votum zaufania.

Schuman po naradzeniu się z członkami gabinetu oświadczył wczoraj rano Zgromadzeniu Narodowemu, że rząd uzależnia swoje istnienie od przyjęcia ustawy w nowym brzmieniu i że sprawa ta jest pilna. Wbrew propozycjom rządowym, zmierzającym do redukcji w sumie 150 miliardów franków — oświadczył premier — parlament dokonał tylko 100 miliardów franków redukcji. Zarządzenia te nie są wystarczające, więc rząd postanowił wycofać ustawę i przedkłada nowy projekt, co pozwoli powtórnie na zasadnicze rozpatrzenie sprawy. Premier oświadczył kategorycznie, że rząd w tej sprawie nie może poczynić żadnych ustępstw.

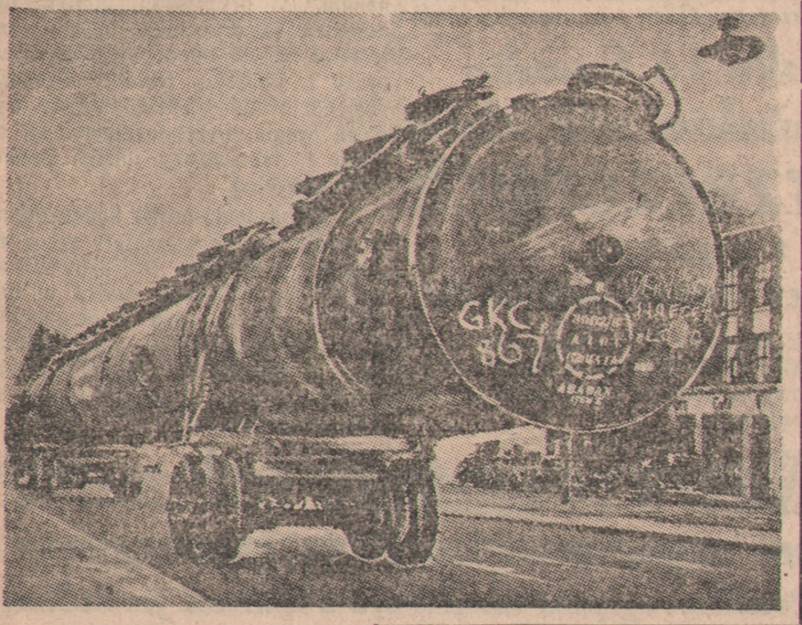


Schuman.

Przeciwko takiemu postawieniu sprawy zaprotestował poseł komunistyczny Duclos, zarzucając rządowi, że w ten sposób chce się wywrzeć nacisk na Zgromadzenie Narodowe i zażądał, by sesja z roku 1947 została formalnie zamknięta.

Schuman oświadczył na to, że zwoła w celu rozpatrzenia tej sprawy nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia. Po naradzeniu się z sekretariatem Zgromadzenia oświadczył on, że sesja Zgromadzenia rozpocznie się nazajutrz, tj. w piątek rano

Nafta, nafta...



Jak już donosiliśmy — Persja podzieliła ostatnio los Grecji i Turcji, stając się nową ofiarą imperializmu amerykańskiego. Niezależnie od penetracji wojskowej, Anglosasi uzależnili od siebie prawie całe życie gospodarcze tego kraju, ciągnąc pod maską „pomocy" ogromne zyski z bogatych perskich złóż naftowych. Oto nowy rurociąg-cysterna, długości 33 m, mający usprawnić transport ropy z głębi kraju do portów.

BEN GURION żąda pomocy od ONZ

JEROZOLIMA (PAP). Przewodniczący egzekutywy Agencji Żydowskiej Ben Gurion, omawiając dzisiejszą sytuację w Palestynie wyraził pogląd, ze toczy się tam w istocie rzeczy wojna przeciwko bytowi Żydów i przeciwko decyzji ONZ w sprawie utworzenia państwa żydowskiego. Ben Gurion żąda pomocy materialnej i moralnej ONZ.

W PARYŻU 12 stopni ciepła

KOLONIA (obsł. wł.) Stan wody na dolnym Renie podniósł się do poziomu, jakiego tam nie notowano od r. 1926. Na górnym Renie poziom się znacznie obniżył. W południowych Niemczech zostało wskutek burzy i ulewnych deszczów uszkodzonych wiele połączeń telefonicznych.

W Paryżu termometr wskazywał wczoraj 12 stopni ciepła, a Londyn miał najcieplejszą noc, jaką tam o tej porze roku zanotowano od wielu lat. W Nowym Jorku po zamieci śnieżnej nastały ulewne deszcze zmieszane z śniegiem.

Człowiek, który nie widział świata od 1892 roku

Po 55-ciu latach więzienia na wolności

Zaskoczył go postęp techniczny dwudziestego wieku

RZYM (obsł. wł.). Włoskie władze sądowe zwolniły wczoraj z więzienia drogą łaski 80-letniego starca Antonio Collina, który za zabójstwo żony skazany został na dożywotnie więzienie i odsiedział już 55 lat.

Collina starał się kilkakrotnie o wznowienie śledztwa, pragnąc wykazać swą niewinność, co mu się jednak nie udało.

Dla Colliny, który przez cały ten czas był odcięty od świata, wszystkie nowe zdobycze techniczne są nowością. Collina z ledwością może sobie przypomnieć kursujące automobile.

Sprawa gubern. Triestu

N. JORK (PR). Rada Bezp. ONZ spodziewa się, że do poniedziałku otrzyma od Włoch i Jugosławii propozycje co do obsadzenia stanowiska gubernatora w wolnym mieście Trieście.

STULECIE rewolucji wyzwoleniowej na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). W noworocznym orędziu radiowym do narodu prezydent republiki węgierskiej Zoltan Tildy wezwał Węgrów do dalszej wytężonej pracy nad odbudową kraju, by uczcić godnie rok 1948, który jest setną rocznicą rewolucji wyzwoleńczej p 1848 r.

W dniach 25 — 30 listopada w Budapeszcie zorganizowane będą uroczystości ku czci generała Bema.

Proklamacja noworoczna generała Markosa

RZYM (PAP). Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej ogłosiła proklamację noworoczną gen. Markosa. Proklamacja ta oświadcza, że armia demokratyczna pod kierownictwem tymczasowego rządu demokratycznego będzie w roku 1948 zadawała jeszcze mocniejsze ciosy siłom monarchofaszystowskim, wspieranym przez imperialistów amerykańskich. Rok 1948 — oświadcza gen. Markos — będzie rokiem chwały naszych żołnierzy, którzy nie zaprzestaną walki aż do zwycięstwa.

4 lutego wybory w Irlandii

LONDYN (PAP). Z Dublina donoszą, że premier irlandzki de Valera zapowiedział na 4 lutego br. wybory powszechne. Wybory te pozostają w związku z szybkim rozwojem nowego stronnictwa pod nazwą „partia republikańska", co zmienia układ sił politycznych w kraju.

Rząd argentyński przerywa dostawy mięsa do WIELKIEJ BRYTANII

żądając zapłaty w dolarach

LONDYN (PAP). Brytyjską opinię publiczną zaniepokoiła wiadomość, że Argentyna zamierza już w najbliższym czasie przerwać dostawy mięsa do W. Brytanii. Zaznaczyć należy, że połowa racjonowanego mięsa, otrzymywanego przez ludność brytyjską pochodzi z zapasów, dostarczanych przez Argentynę. Rząd argentyński żąda obecnie, aby W. Brytania płaciła za dostawy mięsa dolarami, co wobec usiłowań oszczędzania dolarów, jest dotkliwym ciosem dla gospodarki brytyjskiej.

Wiadomości z Argentyny budzą tu tym większy niepokój, że jednocześnie prezydent Argentyny Peron ogłosił oświadczenie, o zawarciu umowy handlowej między Argentyną a Wenezuelą, na podstawie której Argentyna zobowiązała się dostarczać Wenezueli wzamian za naftę ogromne ilości mięsa i zboża. Dostawy mięsa argentyńskiego do Anglii wynosiły w roku ubiegłym około 450 tys. ton.

200 ofiar huraganu

NOWY JORK (PAP). Miasto Shreveplat (stan Louisiana) zostało zniszczone wskutek huraganu. Około 200 osób zginęło.

Ameryka nie spieszy się...

Odroczenie na 2 miesiące

realizacji „pomocy doraźnej"

WASZYNGTON (PR). Przewodniczący komisji spraw zagr. Izby Reprezentantów oświadczył wczoraj, że realizacja akcji „pomocy doraźnej" dla 3 państw europejskich, wynikająca z planu Marshalla, ulegnie zwłoce o 2 miesiące. Sprawa ta będzie przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji, które się odbędzie dnia 8-go stycznia. Zarazem wyraził przewodniczący tej komisji swą wątpliwość, czy przed rokiem 1951 uda się podnieść poziom życia w krajach zachodnio - europejskich do poziomu przedwojennego.

Istotne zagadnienia

Min. skarbu Dąbrowski, przemawiając na sesji budżetowej Sejmu, poruszył wśród szeregu innych zagadnień także problem sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. W naszym ustroju demokracji ludowej, mającym ambicję pełnej realizacji zasady sprawiedliwości społecznej, jest to niewątpliwie problem istotny. Ciężary, jakie społeczeństwo polskie ponosi dla odbudowy i rozbudowy WŁASNYMI SIŁAMI naszego gospodarstwa narodowego, muszą być rozłożone na wszystkie warstwy odpowiednio i równomiernie, stosownie do sytuacji materialnej tych warstw. Słuszności tej zasady nikt nie kwestionuje, bo nikt jej kwestionować nie może.

Min. Dąbrowski powiedział następująco: „W projektowanym zaspokojeniu potrzeb budżetu rola sektora, obejmującego elementy spoza świata pracy (tzn. sektora prywatnego — przyp. red.), musi stawać się stosunkowo większa, a udział świata pracy w oczekiwanym wzroście możności konsumpcyjnych w r. 1948 musi kształtować się wydatniej, niż odpowiednie możności pozostałych grup społecznych. To nastawienie realizowane będzie nieustępliwie."

Polepszenie sytuacji materialnej świata pracy ma być osiągnięte różnymi drogami. Zapowiedziana została przez min. Dąbrowskiego podwyżka płac nominalnych, która jednak jest uzależniona od wzrostu produkcji, szczególnie dóbr konsumpcyjnych. Natomiast Ministerstwo Skarbu opracowało już projekt rozporządzenia o zmianach w opodatkowaniu płac z taką intencją, aby przodownicy pracy mogli korzystać ze specjalnie niskiego opodatkowania. Zmiana progresji podatku od wynagrodzeń dla osób wykazujących się szczególną wydajnością jest naprawdę aktualna. Nikogo nie zainteresuje zwiększenie wydajności pracy, jeżeli uzyskana za to premia trafi do urzędu skarbowego w formie podatku, a nie do kieszeni samego pracownika.

Jeżeli chodzi o obciążenie warstw lepiej sytuowanych, to w tej sprawie wyraził się min. Dąbrowski następująco: „Będziemy zdążali do tego, aby nadmierna siła nabywcza poszczególnych jednostek nie wyżywała się w przerostach konsumpcyjnych, lecz była skierowana na cele inwestycyjne i produkcyjne. Każdy, kto posiada duże dochody i obróci je na cele inwestycyjno-produkcyjne, spotka się z najdalej idącymi ułatwieniami."

W słowach tych min. Dąbrowski wyraził wcale nie nową tezę, zawartą również w programie gospodarczym Stronnictwa Pracy, przymusowego podziału wysokich dochodów na część konsumowaną i na część, która powinna pójść na inwestycje. Jest to teza niewątpliwie społecznie sprawiedliwa, przy czym tak, jak ją ujmuje program Stronnictwa Pracy, w niczym nie narusza ona prawa własności, albowiem własność dochodu inwestowanego pozostaje nadal prawem samego inwestującego. Jedynym ograniczeniem prawa własności jest tu tylko przymus przeznaczenia ustalonej części dochodu na cele inwestycyjno-produkcyjne.

Min. Dąbrowski wyraził się na ten temat dość ogólnikowo, nie mówiąc w jakiej formie „nadmierna siła nabywcza poszczególnych jednostek zostanie skierowana na cele inwestycyjne i produkcyjne". Czy nastąpi to w formie obciążeń podatkowych

wzgl. danin publicznych, czy też tylko w formie ustawowego, przymusowego skierowania części dochodu na inwestycje? Odpowiedź na to pytanie otrzymamy niewątpliwie niedługo.

Odnośnie polityki fiskalnej powiedział min. Dąbrowski, że „przez dalsze usprawnienie aparatu podatkowego starać się będziemy o jak największe urealnienie ciężarów podatkowych, wiążąc je z rzeczywistą podstawą wymiarową. Przedmiotem szczególnej troski będzie wychowanie społeczeństwa w moralności podatkowej. Będzie otoczony opieką lojalny i zgodnie z interesem społecznym pracujący przedsiębiorca prywatny, którego uważamy za niezbędny czynnik w akcji maksymalnego wyzwolenia energii, istniejącej w naszym gospodarstwie narodowym.“

To oświadczenie min. Dąbrowskiego, wskazujące niedwuznacznie na konieczność powiązania rzeczywistej podstawy wymiarowej z samym wymiarem, powitane zostanie z całą pewnością z zadowoleniem przez podatników. Oświadczenie to powinny wziąć sobie do serca terenowe władze skarbowe, uznając za rzeczywistą podstawę wymiaru uczciwie i rzetelnie prowadzone księgi handlowe tak długo, jak długo tej podstawy obalić nie można.

W. J.

Zderzenie pociągów podczas zamieci śnieżnej

Kilkunastu pasażerów poniosło śmierć

NOWY JORK (PAP). Dwa pociągi na linii kolejowej Missouri — Pacyfik zderzyły się podczas zamieci śnieżnej w odległości 30 km od miejscowości Sedalia. Pod szczątkami rozbitych wagonów znaleziono zwłoki 12 pasażerów, zachodzi jednak obawa, że ogólna liczba zabitych, wynosi 16 osób, gdyż po katastrofie nie można było doliczyć się czterech pasażerów. Kilkudziesięciu rannych przewieziono do szpitala. Wśród śmiertelnych ofiar znajduje się były ambasador USA w Hiszpanii Weddell.

STRAJK telefonistów

WASZYNGTON (obsł. wł.) Pracownicy 4 międzynarodowych towarzystw telefoniczno-telegraficznych w Ameryce przystąpili do strajku, domagając się 30-procentowej podwyżki płac. Strajkują pracownicy w Nowym Jorku, Waszyngtonie i San Francisco.

Nielegalni imigranci przenikają przez kordon brytyjski

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Na północ od Haify wylądował przedwczoraj na wybrzeżu palestyńskim mały statek, wiozący ok. 700 nielegalnych imigrantów żydowskich. Policja aresztowała na wybrzeżu pewną liczbę tych imigrantów.

ZNIESIENIE WIZ między Bułgarią a Jugosławią

SOFIA (PAP). Począwszy od 1 stycznia zniesiono obowiązek wizowania paszportów w ruchu granicznym między Bułgarią a Jugosławią.

** BOJÓWKI arabskie, dążąc do sparaliżowania transportu żydowskiego, zaatakowały w Jerozolimie 5 autobusów żydowskich i jedną ciężarówkę, raniąc 27 Żydów i 1 policjanta brytyjskiego. Wobec tych ataków rząd zezwolił szoferom na noszenie broni.

Postępy wojsk komunistycznych

PARYŻ (PAP). Ag. France Presse donosi z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe wkroczyły na przedmieścia miasta Paeting, stolicy prowincji Popei.

BRYTYJSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA ogłosiła swój plan

zaradzenia kryzysowi gospodarczemu

LONDYN (PAP). Brytyjska partia komunistyczna opublikowała własny program gospodarczy, opracowany na okres trzyletni, a mający na celu wyprowadzenie Anglii z obecnej ciężkiej sytuacji ekonomicznej. Plan partii kokomunistycznej domaga się przede wszystkim znacznej redukcji brytyjskich sił zbrojnych, co umożliwiałoby przeprowadzenie na szeroką skalę rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz zwiększenia produkcji zarówno dóbr konsumcyjnych jak i towarów przeznaczonych na eksport.

Plan wypowiada się za ożywionym ruchem handlowym ze Związkiem Radzieckim i państwami Europy wschodniej oraz za udzieleniem przez W. Brytanię kredytów na rozwój tego handlu. W brytyjskiej polityce importowej surowce takie jak złom czy budulec winny mieć pierwszeństwo przed żywnością. Należy wreszcie prowadzić odpowiednią politykę wywozu węgla, uniezależniając ją od planu Marshalla czy innych podobnych posunięć.

W zakończeniu partia komunistyczna podkreśla, że wysunięty przez nią program może być przeprowadzony jedynie po dokonaniu zmian w tym rządzie. Należy zeń wyeliminować osoby, które ponoszą odpowiedzialność za obecną prawicową politykę imperialistyczną, a oprzeć się na siłach postępowych.

Awantura na lotnisku La Guardia

Władze amerykańskie nie chcą wpuścić narzeczonych

przywiezionych z zagranicy przez 15 b. żołnierzy amerykańskich

NOWY JORK (PAP). 15 b. żołnierzy armii amerykańskiej wywołało burzliwe awantury na lotnisku nowojorskim La Guardia, gdy ich narzeczonym Włoszkom, które przybyły samolotem z Rzymu, odmówiono wjazdu do Stanów Zjednoczonychh. Przybyłe dziewczęta włoskie wraz z 3 Austriaczkami, odtransportowano na Ellis Island, celem przesłuchania. Wizy przybyłych utraciły ważność wobec wygaśnięciu o północy 31 grudnia ustawy, zezwalającej żołnierzom zdemobilizowanym na sprowadzenie swych narzeczonych do Stanów Zjednoczonych. Zrozpaczeni narzeczeni wszelkimi sposobami starali się dostać na Ellis Island. Rozbili oni sklep ze słodyczami na lotnisku, ofiarowując zdobyte słodycze swym narzeczonym.

Nowe rozmowy anglo-arabskie w sprawie Palestyny

Premier egipski konferuje z muftim Jerozolimy

PARYŻ (PAP). W depeszy z Jerozolimy agencja France Presse podaje wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł arabskich, według których w Kairze rozpoczynają się nowe rozmowy w sprawie Palestyny między przedstawicielami rządu brytyjskiego a przedstawicielami krajów arabskich. W związku z tymi rozmowami premier egipski Nokraszi Pasza konferuje z muftim Jerozolimy i z członkami naczelnego komitetu arabskiego, jak również z Sir Williamem Smartem z ramienia ambasady brytyjskiej. Za kilka dni odbędzie się doniosłe zebranie komitetu arabskiego, na którym wiceprzewodniczący komitetu Dzamal Hussein złozy sprawozdanie ze swej misji w Lake Success.

Z anglosaskich praktyk okupacyjnych

Nawet Niemcy sprzeciwiają się

Ostatni strajk pracowników niemieckiej izby denazyfikacyjnej w Wiesbaden, do którego przyłączyli się urzędnicy wirtembersko-badeńskiego ministerstwa denazyfikacyjnego i kilku dalszych trybunałów denazyfikacyjnych w miastach Ulm, Göttingen, Kreisheim i Ludwigsburg, słusznie zwrócił uwagę na nowe metody „walki“ amerykańskich władz okupacyjnych z hitleryzmem. Strajk ten bowiem ogłoszony został jako protest przeciwko przeszkadzaniu w pracy niemieckim trybunałom denazyfikacyjnym przez władze amerykańskie.

Zarówno wśród ludności niemieckiej jak i sztabu sądowego wielkie oburzenie wywołało zwłaszcza udzielenie przez amerykańskie władze, b. fanatykowi hitleryzmu, sędziemu Kühhorstowi, prawa powrotu do stron rodzinnych w strefie francuskiej i w dodatku pod amerykańską eskortą ochronną. Kühhorst siedział na ławie oskarżonych podczas procesu niemieckich prawników i został zwolniony dzięki brakowi konkretnych dowodów winy. Akta bowiem sądowe zostały przez hitlerowców spalone. Podczas gdy władze niemieckie skazały go na dalszy areszt do chwili zebrania materiału obciążającego, Amerykanie ofiarowali mu eskortę i zwolnili go.

Jak widzimy, Kühhorst zdołał porozumieć się z więzienia z władzami amerykańskimi, które wzięły go w obronę przed „zemstą“ niemieckich sądów denazyfikacyjnych.

Tak wygląda w praktyce amerykańska walka z hitleryzmem. Doszło do tego, że Amerykanie bronią wybitnych hitlerowców przed sądami niemieckimi!!!

Niemieckie strajki pracowników trybunałów denazyfikacyjnych, protestujących przeciwko ochranianiu hitlerowców przez Amerykanów, są bardzo wymowne i nie wymagają komentarzy.

Przemówienia noworoczne

prezydenta i premiera Czechosłowacji

PRAGA (PR). Prezydent Benesz otrzymał z okazji Nowego Roku gratulacje od 14 państw. W swym przemówieniu noworocznym oświadczył prezydent, że Czechosłowacja może się poszczycić wielkimi osiągnięciami, których dokonano bez użycia siły.

Premier Gottwald oświadczył, że w dziedzinie gospodarczej Czechosłowacja osiągnęła prawie swój poziom z roku 1937. Po 1-ej wojnie światowej na osiągnięcie tych samych rezultatów potrzeba było 10 lat. Premier powitał z satysfakcją fakt, że zmiana ustroju w Rumunii przysporzyła Europie nową republikę, przez co wzmocnił się znacznie front demokracji. Na rok 1948 zapowiedział premier ostrą walkę ze spekulacją i wyzyskiem.

7 milionową tonę węgla przeładowały Gdańsk i Gdynia

GDYNIA (PR). Wczoraj odpłynął z portu gdyńskiego statek transportowy „Bałtyk“, wiozący węgiel polski do Egiptu. Nadzwyczajność tego wydarzenia polega na tym, ze ładunkiem tym jest objęta 7-milionowa tona węgla, przeładowanego przez porty w Gdańsku i w Gdyni. Porty te wykonały swój roczny plan przeładunkowy w 105%.

Obchód noworoczny w „Stowarzyszeniu Bliźniąt“

RZYM (PAP). W ramach obchodów świątecznych odbyło się m. in. wielkie przyjęcie w rzymskim „Stowarzyszeniu Bliźniąt“. Do stowarzyszenia tego należy przeszło 20 tysięcy par bliźniąt obojga płci. Członkowie towarzystwa zobowiązują się do utrzymywania wzajemnego kontaktu przez całe życie.

Po upaństwowieniu kolei brytyjskich

LONDYN (obsł. wł.) Najdłuższy ekspres brytyjski, t. zw. „Latający Szkot“ został wyposażony w wozy nowego typu, wykonane z nierdzewiejącej stali. Siedzenia mogą być rozciągane, a światło zainstalowano neonowe.

Jest to pierwsza inowacja, wprowadzona po objęciu kolei brytyjskich przez państwo. Rząd wykupił akcje kolejowe, będące dotychczas w posiadaniu 800.000 akcjonariuszy. Za akcje te zapłacił rząd 3-procentowymi obligacjami, które wydano na ogólną sumę 1 miliarda funtów szterlingów.

Karol Dickens

Bajka noworoczna

II.

Lecz pewnego dnia nasz podróżny zgubił ich z oczu, tak samo jak zgubił swych poprzednich przyjaciół, i wołając ich daremnie z powrotem, ruszył w dalszą drogę. Przez pewien czas nie spotkał znów nikogo, aż wreszcie zobaczył mężczyznę w sile wieku. „Co ty tu porabiasz?“ spytał się go, na co otrzymał w odpowiedzi: „Jestem wciąż zajęty pracą. Chodź i pracuj ze mną!“

Więc zaczął wspólnie z owym mężczyzną pilnie pracować i obaj szli dalej drogą przez las. Cała droga naszego pielgrzyma prowadziła przez las, tylko że na początku las był otwarty i zielony, jak las na wiosnę, gdy tymczasem teraz las zaczynał się zgęszczać i ciemnieć, jak las w porze letniej; niektóre spośród małych drzew, które wyrosły najwcześniej, stawały się nawet ponure. Ów mężczyzna nie był sam, lecz miał przy sobie niewiastę mniej więcej w jego latach, która była jego żoną; mieli oni także dzieci, które szły razem z nimi. Wszyscy szli więc razem przez las, ścinając drzewa i torując sobie drogę przez gąszcza i opadłe liście, dźwigając ciężary i pracując w pocie czoła.

Bywało, że docierali do długiej zielonej alei, prowadzącej głębiej w las. Wtedy słyszeli dochodzący z oddali słaby głosik, wołający: „Ojcze, ojcze, ja jestem także twoim dzieckiem! Poczekaj na mnie!“ I wtedy spostrzegli oni małą osóbkę, która stawała się coraz większą w miarę jak się do nich zbliżała. Gdy ich dogoniła, otoczyli ją wszyscy, całując ją na przywitanie, a potem znów ruszyli wszyscy w dalszą drogę.

Zdarzało się, że przybywali do miejsca, z którego rozchodziło się kilka alei w różne strony. Wtedy przystawali wszyscy i jedno z dzieci rzekło: „Ojcze, ja idę na morze“ — drugie: „Ojcze, ja jadę do Indii!“ — trzecie: „Ojcze, ja idę szukać szczęścia tam, gdzie mnie oczy poniosą!“ a ostatnie: „Ojcze, ja idę do nieba.“ Więc, żegnając się ze łzami w oczach, poszło każde dziecko swą własną samotną drogą wzdłuż tych alei, a dziecko, które szło do nieba, uniosło się w złocistych promieniach i znikło.

Przy każdym takim pożegnaniu pielgrzym zauważył, że mężczyzna spogląda ponad drzewa na niebo, gdzie dzień miał się już ku schyłkowi, a zachód słońca się zbliżał. Zauważył też, że włos mężczyzny stawał się coraz siwszym. Lecz nigdy nie mogli oni spocząć długo, gdyż musieli przebyć swą drogę i każdy musiał bez ustanku pracować.

Gdy już nie było więcej dzieci, z którymi trzeba było się żegnać, ruszył pielgrzym razem z mężczyzną i niewiastą w dalszą drogę. Teraz las już pożółkł i ściemniał, a liście, nie wyłączając drzew iglastych, zaczęły opadać.

Idąc tak, dotarli do alei, która była ciemniejsza niż wszystkie inne. Szli wciąż żwawo naprzód, nie oglądając się za siebie, gdy niewiasta w



pewnej chwili się zatrzymała.

„Mężu mój“, rzekła, „mnie ktoś woła“.

Zaczęli nadsłuchiwać i wtedy usłyszeli z daleka wołanie: „Mamo, mamo!“

Był to głos dziecka, które powiedziało ,że idzie do nieba. Wtedy ojciec rzekł: „Błagam cię, poczekaj jeszcze chwilę! Zachód jest już tak bliski. Błagam cię, jeszcze chwilkę!“

Lecz głos ten wołał wciąż: „Mamo, mamo!“ nie zwracając na niego uwagi, choć włos jego był już zupełnie biały i łzy toczyły mu się po twarzy.

Wtedy matka, którą już coś ciągnęło w głąb ciemnej alei, objęła go po raz ostatni w swe ramiona i ucałowawszy go, rzekła: „Mój najdroższy, mnie ktoś woła, ja muszę iść!“ I odeszła. Tak pozostał tylko pielgrzym i on.

Więc szli coraz dalej, aż znaleźli się tak blisko skraju lasu, że przez drzewa mogli widzieć czerwoną tarczę zachodzącego słońca.

Pielgrzym, zajęty torowaniem sobie drogi przez gąszcz leśny, zgubił znów swego przyjaciela. Wołał za nim kilkakrotnie, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi, a gdy wystąpił z lasu i rozejrzał się w dalekiej przestrzeni, zalanej kojącą purpurą zachodu, spostrzegł starego człowieka siedzącego na pniu drzewnym. „Co ty tu porabiasz?“ spytał go, na co stary człowiek odrzekł mu ze spokojnym uśmiechem: „Ja wciąż wspominam. Chodź i wspominaj ze mną!“

Nasz pielgrzym usiadł więc obok starego człowieka, wprost naprzeciwko pogodnego zachodu słońca. Wtedy wszyscy jego przyjaciele przyszli po mału z powrotem i otoczyli go dokoła: piękne dziecię, ładny chłopiec, zakochany młody człowiek, ojciec, matka i dzieci. Wszyscy oni znaleźli się na miejscu i nikogo nie brakowało. Więc kochał ich wszystkich i był dla wszystkich dobry i wyrozumiały i wciąż się interesował tym, co każde z nich porabia, a oni wszyscy szanowali i kochali go.

Spolszczył W. R.

Bezczelne żądania
DZISIEJSZYCH NIEMIEC

Zastępcy Kruppa proponują „uczciwy targ handlowy" — Niemiecki rachunek odszkodowań wojennych — Na dodatek „Nigdy linia Odry — Nisy...."

Korespondencja własna IKP

Paryż, w grudniu 47 r

Nikt tak uważnie nię śledził konferencji londyńskiej jak opinia niemiecka Inne narody traktują zagadnienie niemieckie na marginesie własnych, rozlicznych kłopotów, podczas kiedy dla Niemców wszystko skupia się w jednym pytaniu: jaka będzie nasza przyszłość i jakie wyciągnąć korzyści z obecnej sytuacji?

Sytuacja ta powoduje, że niejednokrotnie w świecie samej formie wymiany zdań między mocarstwami przypisuje się więcej uwagi, niż samemu zagadnieniu Odnosi się to zwłaszcza do polityków, zajętych stosunkami wewnętrznymi. Można to także powiedzieć w odniesieniu do polityków francuskich, którym kłopotów wewnętrznych, - odsłoniętych np. przez ostatni wielki strajk 2 milionów robotników, naprawdę nie brak.

Mniej spostrzeżenie to odnosi się do kół politycznych, bardziej natomiast do kół gospodarczych Węgiel, koks, stal, są to elementy, które ludziom, zajmującym się nimi zawodowo, nie pozwalają zapominać, że one to stanowią współczesne podstawy każdej potęgi, a więc także i potęgi politycznej. Pamiętają o tym i francuskie koła gospodarcze, czemu zawdzięczamy ciekawe wskazówki, w jakim kierunku idą dążenia niemieckich kół gospodarczych. Działając raczej za kulisami, są one wielce ruchliwe i bardziej wpływowe niż krzykliwe niemieckie ruchy polityczne, będące tylko pionkami na szachownicy mocarstw.

Paryska „Tribune Economique" przytacza w tym względzie znamienny głos „Handelsblatt" z Düsseldorfu, zamieszczony na łamach pisma niemieckiego pod wielce wymownym tytułem: „Niemcy stawiają kwestię zaufania" Niemieckie pismo, zauważając dobrze, jak rosną akcje niemieckie na tle imperialistycznych dążeń Anglosasów, nie odczuwa wcale niewłaściwości takiego postawienia sprawy w chwili, kiedy niemieccy magnaci przemysłowi, z Kruppem na czele, odpowiadają przed sądem alianckim za oddanie Hitlerowi do dyspozycji swojej potęgi przemysłowej.

„Kwestię zaufania" wysuwa niemieckie pismo na tle wyznaczenia przez Anglosasów dalszych 452 fabryk (po za 682 fabrykami wyznaczonymi pierwotnie) do rozbiórki na rzecz odszkodowań. Nie biorąc wcale pod uwagę faktu, iż liczby te są znikome przy ogólnej liczbie 50.000 fabryk, „Handelsblatt" bez zająknięcia zaznacza: „przydział kilku zużytych maszyn nie będzie wielką pomocą dla krajów zniszczonych". Ponieważ zaś odbudowa kontynentu „nie może się dokonać bez jednoczesnej odbudowy gospodarki niemieckiej", co- jak podkreśla, „uznał niedwuznacznie plan Marshalla", przeto krok jest niedaleki do żądania, aby alianci dali sobie spokój z odszkodowaniami i wyznaczyli na nie moratorium...

Idąc dalej logicznie po linni swoich wywodów, „Handelsblatt" wylicza, iż „Niemcy właściwie odszkodowania zapłacili już dziesięciokrotnie"! Rachunek wystawiony jest prosty: zdemontowane już fabryki warte są nie 200 milionów dol. jak obliczają Anglosasi, lecz 800 milionów, a razem z oddanymi statkami miliard dolarów. Dalej należy zaliczyć kilkumiliardowej (!) wartości wynalazki niemieckie, zabrane przez aliantów, pracę jeńców, różne inne świadczenia, oraz „zdobycze rosyjskie i polskie, przedstawiające wartość 10% majątku narodowego Niemiec".

Czyli: wzięliście 10 razy więcej niż wam się należało, dajcie więc sobie spokój z odszkodowaniami, miejcie do nas zaufanie i... pomóżcie nam w odbudowie!

W świetle takiej argumentacji nie może więc nawet zdziwić końcowe żądanie niemieckich kół gospodarczych, przyznania im w ramach planu Marshalla kredytów w wysokości 9 miliardów dol., „aby Niemcy mogły brać czynny udział w odbudowie europejskiej". Pożyczone dolary oddadzą w jednej trzeciej przez wywóz towarów niemieckich...

Niemcy mają powiedzenie: „umarli jadą szybko" Pobita Trzecia Rzesza zaczyna jednak przybierać tempo wprost błyskawiczne. Wysuwa się do roli równego partnera i proponuje „uczciwy targ handlowy", jak gdyby nic w ogóle nie zaszło. I wcale fantazją nie jest wyobrażenie sobie sytuacji, że Niemcy oddadzą kilka zużytych maszyn, same zaś, za kredyty uzyskane w USA, będą się tam mogły zaopatrzyć w najbardziej nowoczesne urządzenia przemysłowe! A ponieważ stan urządzeń przemysłowych to podstawa potęgi gospodarczej, przeto dostarczenie im nowoczesnych urządzeń byłoby wystawieniem hipoteki, któraby w niedalekiej przyszłości groźnie zaciążyła nad losem całej Europy.

Jest to tym bardziej widoczne, jeśli niemieckich kalkulacji gospodarczych ani na moment nie oddzieli się od wielce znamiennej wewnętrznej akcji politycznej Niemcy nie zasypiają gruszek w popiele. Niedawno było głośno, jak o tym podał IKP, o łączeniu się na terenie Niemiec „byłych Gdańszczan", co powinno być przestrogą nie tylko dla Polski. Podana odbitka plakatu, kolportowanego na terenie zachodnich Niemiec, przedstawiającego „rozdarte Niemcy" linią graniczną Odra-Nysa, to dokładna odbitka podobnych plakatów o „krwawiącej granicy" za czasów hitlerowskich.

Żądanie zaufania, miliardów dolarów kredytu, moratorium dla odszkodowań, ruch rewizjonistyczny przeciwko „krwawiącej granicy" — Niemcy naprawdę jadą szybko Konieczny byłby wyjątkowo mocny hamulec, aby przypomniał im, 8 maja 1945 r. To data znów nie tak bardzo odległa..

Bolesław Lech.

Rauty i bankiety
to przeżytek zwyczajowy
Zamiast alkoholu i smakołyków — koncert i solowe występy artystów

Weszliśmy zdecydowanie w Nowy Rok. Pierwszy to rok powojenny o ustabilizowanej gospodarce państwowej i publicznej. Wypowiedzieliśmy nieubłaganą wojnę marnotrawstwu, lenistwu umysłowemu, życiu ponad stan, bankietomanii, niechlujstwu w pracy, lekceważeniu swoich obowiązków — w ogóle wszystkim naszym zadawnionym grzechom narodowym.

Na odcinku pijaństwa i obżarstwa za pieniądze publiczne (rauty, bankiety, „herbatki"), urządzane z okazji najprzeróżniejszych uroczystości, jak otwarcia świetlic, poświęcenia nowych sztandarów, odbudowy zniszczonych warsztatów pracy, różnych rocznic i jubileuszów, mamy do zanotowania niedawno ogłoszony okólnik Ministerstwa Administracji Publicznej, w którym m. in. czytamy:

„Przeżytkiem zwyczajowym jest organizowanie tak zwanych przyjęć z okazji różnego rodzaju uroczystości, natomiast używanie alkoholu na tych przyjęciach jest zjawiskiem ze wszechmiar niepożądanym.

Przyjęcia takie kończą się niejednokrotnie zwykłym nadużywaniem alkoholu przez uczestników i wywołują jedynie zgorszenie. **Obywatele obserwujący to zjawisko mogą mieć słuszne obawy, że koszty takich przyjęć ponosi Państwo i społeczeństwo.**

Trwonienie grosza chociażby pochodzącego z funduszów prywatnych na napoje alkoholowe w czasach, kiedy kraj wymaga zjednoczonego wysiłku materialnego, umysłowego i fizycznego na odbudowę zniszczonych miast i wsi, na zagospodarowanie ugorów, na rozwój przemysłu, na przeprowadzenie planu inwestycyjnego, jest krzywdą narodową i niezależnie od ujemnych skutków materialnych, zagraża zdrowiu społeczeństwa".

Następnie minister wzywa wszystkich wojewodów, prezydentów miast, wójtów i sołtysów do zdecydowanego wystąpienia przeciwko dotychczasowej praktyce. Pieniądze należy raczej użyć z pożytkiem na organizowanie koncertów, przedstawień względnie solowych występów muzyków, recytatorów i innych artystów, którzy w sposób kulturalny mogą uświetnić każdą uroczystość.

Ministerstwo Administracji Publicznej to dopiero jeden odcinek. Winien wyjść generalny zakaz urządzania bankietów nie tylko na wszystkich odcinkach ministerialnych, ale i przez wszystkie instytucje publiczne oraz zjednoczenia przemysłowe. W niemniejszym stopniu taki zakaz obowiązywać winien wszystkie organizacje społeczne, żyjące z ofiarności publicznej i subwencyj państwowych.

Musimy nareszcie ustalić obowiązującą wszystkich bez wyjątku zasadę, że jeść i pić wolno tylko za własne pieniądze, w żadnym zaś wypadku za pieniądze publiczne — pieniądze podatnika i pieniądze płynące z ofiarności publicznej.

Nowa konstytucja włoska weszła w życie

RZYM (PAP). Z Nowym Rokiem weszła w życie nowa konstytucja włoska, zatwierdzona niedawno przez Zgromadzenie Konstytucyjne. Dawna konstytucja, która pochodzi z 14-go marca 1848 r., straciła ważność po blisko wieku istnienia. Enrico de Nicola, który miał dotychczas oficjalny tytuł tymczasowego szefa państwa włoskiego, staje się pierwszym prezydentem republiki włoskiej.

Wallace wysuwa swój plan odbudowy Europy

NOWY JORK (PAP) Kandydat na prezydenta USA Wallace wygłosił w Milwaukee przemówienie radiowe, w którym wysunął plan odbudowy Europy. Plan ten byłby sfinansowany przez wszystkie państwa posiadające ku temu odpowiednie środki i zostałby zrealizowany przez ONZ. Wallace podkreślił, że jego plan odbudowy Europy nie byłby skierowany przeciwko żadnemu państwu, a byłby jedynie środkiem walki przeciwko głodowi, nędzy i chaosowi gospodarczemu. Plan byłby nastawiony jedynie na odbudowę państw zniszczonych przez wojnę i przyczyniłby się do wzmocnienia współpracy międzynarodowej i do konsolidacji pokoju.

ADAM CZEKALSKI

80

Wschód się pali

POWIEŚĆ

XXXII

ŚMIERĆ KABUKIZY

Była godzina 5.30 wieczorem, gdy na ulicy, prowadzącej do dworca kolejowego w Pekinie, znaleźli się dwaj kulisi, ciągnący taczkę. Taczka była pusta, a dwaj kulisi posępni i obojętni na wszystko, nawet na obszczekujące ich pekińczyki z pyskami lwów, które tarzały się w piasku, wyprawiając ucieszne harce Od czasu do czasu kulisi obrzucali się krótkimi, urywanymi zdaniami w narzeczu tonkińskim, którego tutaj, w tej części Chin, prawie zupełnie nie rozumiano.

Rozmawiali zapewne o wojnie chińsko - japońskiej i konkurencji najrozmaitszych generałów, albo o tym, że mimo zajęcia Pekinu przez Japończyków, nic się w ich życiu nie zmieniło na lepsze Dawniej byli generałowie chińscy, dzisiaj na ich miejsce przyszli japońscy, a biedny kulis jak znajdował się na spodzie, tak znajduje się nadal Któż tam zresztą wiedzieć może, o czym rozmawiają dwaj kulisi ciągnący ulicami Pekinu taczkę i jakie myśli kształtują się w ich mózgach

Na połowie drogi od miejsca, gdzieśmy ich zobaczyli a dworcem kolejowym, przyśpieszyli kroku i niebawem znaleźli się na podjeździe pełnym riksz, samochodów, wojska i ludności cywilnej Postawili swoją taczkę i odeszli od niej tak obojętnie, jakby się bynajmniej nie troszczyli o to, czy po powrocie zastaną ją jeszcze na tym samym miejscu, czy też „wypożyczy" ją sobie jaki Su, Li lub Czang.

Na dworcu było tłumno i rojno Wielu ludzi jechało do Tien-Tsinu, inni wybierali się do Japonii, a jeszcze inni przyszli tutaj tylko po to, aby się przyjrzeć ludziom bogatym i podróżującym pierwszą klasą, gdzie nie ma pluskiew i pcheł.

Pociąg nie nadchodził. Dwaj kulisi stanęli na uboczu i obserwowali pilnie ruch na dworcu nie myśląc zapewne o niczym Ale w pewnej chwili koło kulisów przesunęła się jakaś Chinka z dzieckiem na ręku i szepnęła do jednego z nich coś i oto kulis zostawił towarzysza i poszedł za kobietą, która wyszła z dworca i skierowała się ku drzewom niewielkiego skwerku, u stóp których kłębił się gąszcz zarośli, stanowiących podszycie miniaturowego parku.

Kulis minął kobietę i poszedł o dwa kroki przed nią, tak, że każdemu przygodnemu widzowi wydać się mogło, iż tych dwoje ludzi nie ma z sobą absolutnie nic wspólnego.

Tak jednakże nie było, gdyż ludzie ci rozmawiali z sobą, nie zwracając niczyjej postronnej uwagi.

— Co chciałaś mi powiedzieć Li-Ho? — pytał kulis. — Powiedz prędko, bo muszę wracać na dworzec.

— Dzisiejszego wieczoru jest narada w sztabie w sprawie Hainanu, trzeba tego przypilnować, dobrze przypilnować — odrzekła kobieta.

— Skąd wiesz?

— Podsłuchałam rozmowę dwóch dżeppen na stacji telegrafów.

— Dobrze Nie wiesz o jakiej godzinie?

— Nie, master.

Kulis upuścił na ziemię banknot pięciodolarowy i przeszedł na drugą stronę ulicy, a następnie zawrócił na dworzec. Jego towarzysz czekał na tym samym miejscu, na którym go zostawił.

— Cóż tam? — spytał krótko przybyłego.

— Wiadomość

— Dobra?

— Każda wiadomość jest dobra, zależy dla kogo — uśmiechnął się zagadnięty.

Na tym poprzestali i znowu utkwili oczy w tłum ludzki, który przewalał się na obszernym dworcu. Pchły skakały po kamiennej posadzce, westibul całkowicie wypełniony był ludźmi i gwarem głosów ludzkich, rozlegających się w najrozmaitszych intonacjach. Kulisi kłócili się przed dworcem i brali się nieomal za łby, a policjanci japońscy, uzbrojeni w bambusowe kije, puszczali je od czasu do czasu w ruch i przypominali skłóconym, że czas najwyższy przestać się awanturować.

W takim nastroju minął czas aż do nadejścia pociągu z Tien-Tsinu i zapadnięcia zmierzchu. Tu i ówdzie zapalono lampy, które rozświetlały nieco przestrzeń, ale w przeważnej większości wypadków kontentowano się światłem naturalnym od gwiazd Dwaj kulisi, którzy dotąd stali razem nieruchomi, podpierając ścianę dworca, jak dwie kariatydy, na odgłos zbliżającego się pociągu rozdzielili się i stanęli przy dwóch wyjściach, prowadzących z peronu na ulicę.

Pociąg wpadł na stację ze zgrzytem żelastwa i hamulców, sapiąc głośno piersiami lokomotywy. Pierwsi pasażerowie zaczęli wysypywać się z wagonów wypływać na peron i stąd ku wyjściom. Dwaj kulisi uważnie oglądali każdego pasażera, nie spuszczając z twarzy żadnego z nich oczu, lecz ten, na kogo widocznie czekali — nie pojawiał się. Już pociąg odszedł w dalszą drogę do Kałganu, a pasażerowie wciąż jeszcze szli i szli, jakby ta fala ludzka nie miała się w ogóle skończyć w dniu dzisiejszym Kulisi byli ogromnie zdumieni tymi tłumami Nigdy dotąd, jako żywo, nie zdarzyło się, aby tylu ludzi przyjeżdżało do Pekinu, do miasta, które powoli obumierało, a właściciele domów wyrywali sobie z rąk lokatorów Jakiś niezwykły to musiał być dzisiejszy dzień.

Ale w końcu twarz jednego z kulisów zmieniła się nagle i wyraz jakby radości osiadł na niej na jedną przelotną chwilkę. Widocznie oczy kulisa zobaczyły człowieka, którego spodziewały się tutaj zobaczyć Oczekiwany pasażer ruszył żwawym krokiem w kierunku miasta, a kulis poszedł za nim w odległości nie większej nad trzy — cztery kroki. Z początku szli obaj wśród innych ludzi, ale niebawem ci rozpłynęli się po rozmaitych ulicach i zaułkach i zostali tylko we dwóch, a w oddaleniu dalszych trzech — czterech kroków od pierwszego kulisa szedł jego towarzysz Taczkę zostawili przed dworcem Nie zobaczą jej już pewnie oczy kulisów więcej.

Drugi kulis przyśpieszył w pewnej chwili kroku i prawie zrównał się z towarzyszem. Nie powiedzieli jednak do siebie ani słowa. Szli dalej w milczeniu, aż do pierwszej przecznicy, w którą skręcił człowiek z pociągu. Był to niewielki wzrostem, ale widać muskularny i silny Japończyk, z którym nie dałby sobie rady zapewne żaden z idących za nim kulisów chińskich, tym bardziej, jeżeli Japończyk znał sztukę dżiu-dżitsu, a któryż jej nie zna!

W chwili, gdy pasażer z pociągu znalazł się w tej przecznicy, a gmach sztabu wojskowego widać już było z tej odległości, stało się coś dziwnego Rozległ się trzask, jakby nagle ktoś oddał strzał na środku pustej ulicy Japończyk zachwiał się i sięgnął ręką do kieszeni, zapewne po ukrytą tam broń, lecz nie zdążył jej już wydobyć. Dwaj kulisi bowiem rzucili się natychmiast na niego i przydusili go do ziemi, a podczas gdy jeden z nich zaciskał mocno palce na szyi napadniętego, drugi z zadziwiającą wprawą przeszukiwał jego kieszenie.

Dziwni to jednak byli napastnicy! Zwitek banknotów japońskich, który znalazł się w pewnej chwili w rękach szukającego, odrzucony został na bok, jakby nie przedstawiał najmniejszej wartości Natomiast jakieś papiery i broń napąstnik szybko ukrył w kieszeni swojego ubrania.

Czesław Piskorski

Szczecin ratuje zabytki

Zabezpieczenie ratusza staromiejskiego i zamku Piastów

Szczecin, w styczniu

Trzeba stwierdzić, że w roku 1947 w Szczecinie poczynione zostały prace dużych rozmiarów, których zadaniem było zabezpieczenie pomników naszej przeszłości. Roboty te objęły przede wszystkim dwa zasadnicze obiekty: stary ratusz i zamek Piastów. Poza tym przeprowadzono dalsze prace zabezpieczające w kościele św. św. Apostołów Piotra i Pawła za murami i w kościele św. Jana. Wreszcie w ostatnim czasie rozpoczęto roboty zabezpieczające przy wspaniałym kościele św. Jakuba.

O ile chodzi **o ratusz staromiejski**, to na skutek bombardowań budowla ta była zniszczoną w bardzo wielkiej mierze. Nie należy się temu dziwić, przecież właściwie na całym szczecińskim starym mieście nie zachował się ani jeden dom. Dlaczego przeto bomby miały oszczędzić zabytkowy ratusz? Budowla uległa zbombardowaniu i spaleniu; zniszczony został dach oraz całe drugie piętro. Przy przeprowadzaniu prac na ratuszu celem było przede wszystkim zabezpieczenie budowli przed dalszym niszczeniem.

Stary ratusz szczeciński był dawniej budowlą gotycką. Początki jego sięgają połowy XIII wieku. W późniejszym okresie jednakże przeprowadzono szereg razy różnego rodzaju przebudowy, tak, że ostatecznie miał on zewnętrzną formę barokową. Jak wykazały jednakże przeprowadzone w czasie odbudowy badania, pod barokiem ukryty jest gotyk.

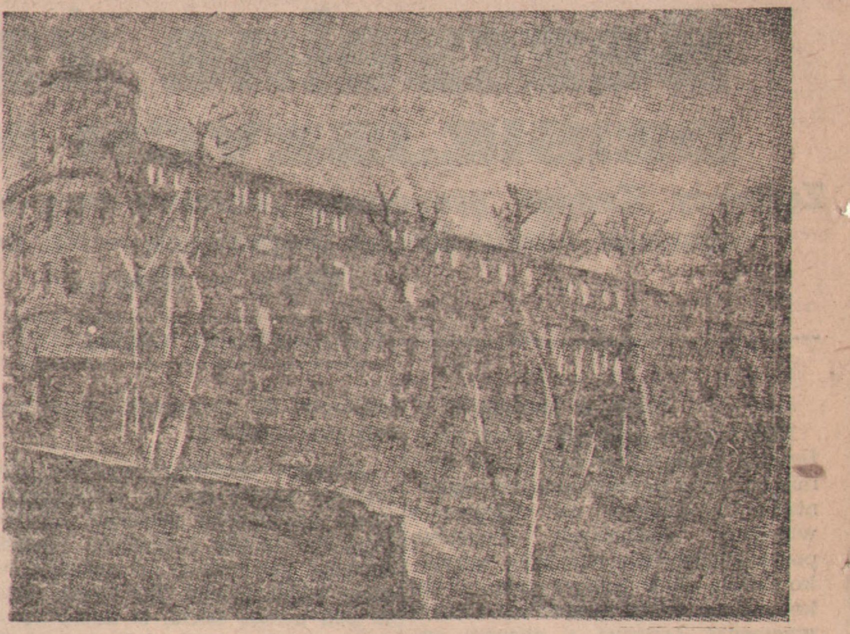
O ile chodzi o wnętrze, to tam zachowało się stosunkowo dużo szczegółów gotyckich. Szczególnie godna uwagi jest wspaniała, wsparta o pięć kolumn gotycka piwnica (podobnych komnat gotyckich niewiele posiadamy w kraju). Ratusz staromiejski otrzymał tymczasowo blaszany dach, który zabezpiecza budowlę na długi szereg lat. Okna zostały zamurowane, przez co uniemożliwiono niepożądany wpływ warunków atmosferycznych na całość budowli.

Jak długo w tym stanie będzie stała zabytkowa budowla? Obecne zabezpieczenie wystarczy na długi okres. A w przyszłości, po latach gdy szczecińskie stare miasto znowu rozpocznie normalne życie, przeprowadzona zostanie ostateczna odbudowa. Wówczas stary ratusz będzie niewątpliwie piękną ozdobą nadodrzańskiej dzielnicy!

Drugim obiektem, który również był poddany pracom zabezpieczającym jest **zamek Piastów szczecińskich**. Potężna ta budowla, wznosząca się na wysokim odrzańskim brzegu, także poniosła w czasie wojny ciężkie szkody. Długo się zastanawiano nad tym, czy stan, w jakim się znajduje, pozwala jeszcze na zabezpieczenie. Ostatecznie szczęśliwe zwyciężyła myśl przekazania potomnym tego zabytku słowiańskiej przeszłości Ziemi Pomorskiej i rozpoczęto roboty, które dały nadspodziewane wyniki.

W czasie robót tych nie tylko bowiem odkryte zostały dawne grobowce Piastów szczecińskich, ale również stwierdzono, że na miejscu zamku znajdowało się dawniej stare słowiańskie grodzisko. Prace wykopaliskowe prowadzone sią pod kierownictwem mgr Wieczorowskiego. Na dziedzińcu zamkowym na głębokości około 2 metrów znaleziono drewniane szczątki dawnych ulic i domów słowiańskiego osiedla. Dotychczas poczynione prace już wskazują na to, że przed wiekami tu mieszkali Słowianie, którzy posiadali wysoką kulturę.

Dalsze prace, które w nowym roku niewątpliwie będą prowadzone, (Triglawa). W chwili, obecnej dwie dać mogą ciekawe wyniki. Może wreszcie znalezione zostanie miejsce, na którym przed wiekami wznosiła się słynna świątynia czczonego przez Szczecinian Trzygłowa (Tryglawa). W chwili obecnej dwie są na ten temat hipotezy. Jedna twierdzi, że chram znajdował się na rynku starego miasta, a druga, że właśnie na terenie zamku. Za pierwszą przemawia fakt, iż podobno misja polska, która w roku 1124 przybyła do Szczecina i przeprowadziła chrystianizację grodu, zniszczyła świątynie Tryglawa i na jej miejscu wystawiła pierwszy kościół. A ponieważ pierwsza świątynia katolicka w Szczecinie znajdowała się na rynku starego miasta (pod wezwaniem św. Wojciecha), przeto można z tego wyprowadzić wniosek, iż tam też wznosił się chram. Druga hipoteza jest jednakże również niepozbawioną podstaw naukowych. Może przyszłość wszystko wyjaśni.



Zamek piastowski w Szczecinie

Prace na zamku szczecińskim miały w roku 1947 wielki rozmach. Zabezpieczono dachem kapliczkę zamkową łącznie z wieżą, pokryto dachem wieżę zegarową i wykonano cały szereg innych robót, które uniemożliwiają dalsze niszczenie części wspaniałej budowli. Ale do roboty jest tu jeszcze bardzo dużo, nawet w zakresie zabezpieczenia (bowiem odbudowę na pewno zostawimy przyszłym pokoleniom, które będą zasobniejsze w środki materialne). Należy stwierdzić, że najpilniejsze prace na ogół wykonano.

Z ważnych robót przeprowadzonych w rejonie zamku wymienić należy również **akcję odsłonięcia tej zabytkowej budowli.** Wznoszący się na wysokim brzegu Odry zamek obudowali Niemcy brzydkimi czynszowymi domami. W czasie wojny domy te legły w większości w gruzach, ale ruiny uniemożliwiały podziwianie pięknej budowli. Otóż dzięki akcji zarządu miejskiego ruiny zostały usunięte i i otwarto piękny widok na zamek. Obecnie zamku już nie potrzeba szukać, ale on sam rzuca się w oczy dążącemu ulicą Słoneczną nad Odrą turyście.

Wreszcie z robót rozpoczętych w ostatnim czasie wymienić należy prace przy św. Jakubie. Potężny ten gotycki kościół pamiętający XII wiek pełnił rolę szczecińskiej fary. Wieża jego wznosiła się na wysokość 119 metrów, ale w czasie wojny runęła. Później zniszczeniu uległa również część murów. Zaznaczyć trzeba, że kościół św. Jakuba w Szczecinie należy do najpiękniejszych świątyń w rejonie Morza Bałtyckiego. Z tej przyczyny postanowiono świątynię zabezpieczyć chociażby tylko w uratowanej części. Prace trwają już kilka tygodni.

Tak więc mniejwięcej wyglądają roboty w zakresie zabezpieczenia pamiątek słowiańskiego Szczecina. Przyszłe pokolenia nie będą mogły do nas mieć żalu, że na skutek naszych niedopatrzeń uległy zniszczeniu dobra, które są dokumentem naszej polskiej i słowiańskiej przeszłości na tym terenie.

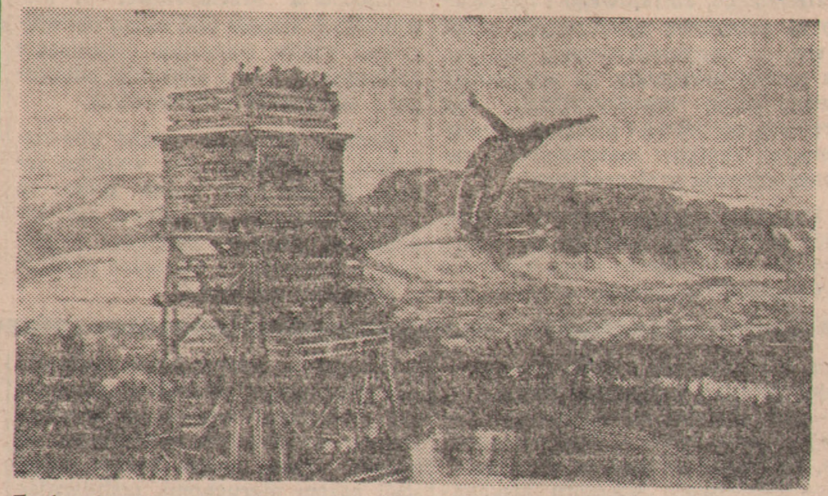
Czesław Piskorski.

Rewelacyjne wyniki pierwszego konkursu skoków

Niezachwiana supremacja zakopiańczyków

ZAKOPANE (ZM). W Zakopanem odbył się świąteczny konkurs skoków, który przyniósł pełny triumf zawodnikom zakopiańskim, a zwłaszcza SNPTT Zakopane, której skoczkowie zajęli pierwsze trzy miejsca.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1. J. Daniel Krzeptowski (SNPTT, Zak.) skoki 67—65, nota 217,2; 2. Jan Kula (SNPTT, Zak.) skoki 60—64,5 nota 210; 3. J. Gąsienica-Ciaptak (SNPTT, Zak.) skoki 67—64,5, nota 206,4; 4. J. Schindler (Wisła, Zak.); 5. Kozak (Wisła, Zak.); 6. J. Gąsienica-Józkowy (HKN, Zak.); 7. St. Marusarz (SNPTT, Zak.); 8. Tajner (SNPTT, Zak.); 9. T. Kwapień (Wisła, Zak.); 10. Hoty (Wisła, Zak.).



Znakomity skoczek polski — Stanisław Marusarz podczas konkursu otwarcia wykazał rewelacyjną jak na początek sezonu formę.

(Foto-Stopka, Zakopane)

Zawody obfitowały w szereg sensacyjnych niespodzianek. Krzeptowski, będący klasycznym kombinatorem bije Staszka Marusarza i Kulę, oddając trzy doskonale ustane skoki o wspaniałym, niezachwianym lądowaniu. Kula schodzi na drugie miejsce mimo nieskazitelnego norweskiego stylu w powietrzu i na wyjściu z progu. Staszek Marusarz, bezwzględnie najlepszy nasz skoczek — po ciężkim upadku w drugiej kolejce skoków plansuje się dopiero na siódmym miejscu, oddając w pierwszej serii najlepszy i najdłuższy skok dnia. Wybitny zawodnik Gąsienica-Samek lokuje się na dalekim czternastym miejscu, atakując we wszystkich trzech seriach uparcie siedemdziesiątkę. Młody i utalentowany skoczek Gąsienica-Józkowy wychodzi na zaszczytne szóste miejsce, wybitny zaś zjazdowiec — Gąsienica-Ciaptak pełnymi zaciętej, góralskiej brawury skokami lokuje się na trzecim miejscu. Bardzo dobrą formę wykazali młodzi skoczkowie — Schindler i Kozak skacząc pewnie i osiągając równe długości,

Opinie są zgodne. Prezes PZN wicemin. Wolski uważa osiągnięte wyniki za rewelacyjne. Wiceprezes PZN dr Boniecki stwierdza doskonałą formę grupy olimpijskiej, co pozwala mu żywić uzasadnioną nadzieję odnośnie naszych szans na Olimpiadzie zimowej w St. Moritz. Kapitan sportowy PZN Fr. Bujak jest zupełnie zadowolony, stwierdzając, że wielomiesięczna zaprawa daje wyniki. Trener norweski Erick Noore jest wstrzemięźliwy w opiniach, za najlepszego jednak uważa bezapelacyjnie Staszka Marusarza, którego dynamikę skoku określa jako imponującą. O reszcie zawodników wyraża się z uznaniem dla ich brawury i odwagi oraz zachwycony jest ilością i jakością nowego narybku.

Stwierdzić musimy, że nasze przewidywania, które wielokrotnie publikowaliśmy na łamach naszego pisma okazały się całkowicie słuszne wbrew oświadczeniom śląskiej prasy sportowej. Supremacja narciarstwa zakopiańskiego jest niezachwiana, a zawodnicy podhalańscy pozostaną jeszcze długo niedoścignionym wzorem techniki i brawury. W obecnym stanie są oni jedynymi zawodnikami środkowej Europy, którzy mogą skutecznie walczyć z przedstawicielami Skandynawii.

Zbigniew Makowiczka.

Wacław Skarbek-Zadawaka

O tym, jak szczur pustynny

i w dodatku poeta — Morzem Śródziemnym do Europy wędrował

Gdańsk, w grudniu.

Prosicie, żeby opowiedzieć Wam moją podróż z Egiptu do Europy. Na wstępie jednak muszę się zastrzec, że nieprawdą jest, jakobym przed wsiadaniem na okręt wykazał specjalne zdenerwowanie. Owszem, nie powiem, żebym był całkowicie spokojny. Jednak denerwowałem się ni mniej ni więcej — jak tylko człowiek, któremu walizeczka zginęła.

A walizeczka, wiecie Państwo, była ważna, można powiedzieć, wprost bezcenna. Znajdowały się w niej bowiem wszystkie moje wiersze, którem pisał od czasu wyjazdu z Polski, aż do ostatniej chwili. Ciężka więc była walizeczka i raptem... zginęła!

To też nogi mi się uginały i ręce lekko drżały, gdym wchodził po moście zwodzonym na statek. A tu, widzicie, zaraz nieżyczliwi mi ludzie zaczęli, że się boję, że... niby tego, że to łodzie podwodne, germańskie torpedy itd.

No, ale swoją drogą bardzo się ucieszyłem, a nawet o swej zgubie chwilowo zapomniałem, gdy i mnie również wydano pas ratunkowy.

Później dopiero zorientowałem się, że te pasy... to jakoś nie bardzo!... Przecież w literaturze świata całego piszą o pasach korkowych, a te, któreśmy dostali... z pierza czy jakie licho!? Niby to, co do wygody, to i owszem. Chodzi sobie człowiek z taką poduszką (z pasem ratunkowym nie można się rozstać ani na chwilę!) i w każdym kącie pokładu może sobie drzemkę uciąć. Ale — woda, woda!?. Jak one będą na wodę reagowały? I dotąd się, moi kochani, nie uspokoiłem, dopóty wyporności tego pierzanego pasa w wannie nie wypróbowałem.

Okazało się, że działa akuratnie.

A kiedy mi jeszcze w III klasie pod pokładem miejsce przy samych schodach wyznaczono (prędzej uciekną w razie potrzeby) i nakarmiono porządnym obiadem, to... prawie że o strachu zapomniałem zupełnie. I teraz nastała, że się tak wyrażę, sielanka, kompletna sielanka!

Statek sobie na kotwicy w Port Saidzie stoi, chłopaki rżną w karcięta, a kucharz kompanijny o barierę oparty, niedbale wykałaczką w zębach sobie dłubie.

Wychodzę tedy śmiało na pokład. Tu się roztoczyła przede mną panorama i obraz piękny acz groźny. Dookolusieńka stoją sobie takie same statki, naładowane polskim wojskiem. Jedziemy na podbój Europy — drżyjcie tyrani — hu—ha!!! Kontrtorpedowce krążą wokoło, jak psy gończe wietrząc zdobycz, armaty złowrogo patrzą w niebo, a mój kolega z pierwszej kompanii brudne skarpetki w wiadrze pierze. Po prostu... rozczulające!

Wiaterek lekko wieje z zachodu, morze szumi łagodnie, a w dali widnieje miasto Port Said wśród palm daktylowych. Czysta bajka, albo kino jakie. Około godziny szesnastej podnosimy kotwicę, a jakże...

Trochę mi się to nie podoba, że statek nasz płynie jeden z pierwszych. W prawo od nas sunie majestatycznie nasz „Sobieski“, w lewo — też polski — mówią „Batory“, słowem królewska flota! Dumnie zatem spojrzałem na angielskiego stewarda, fachowo splunąłem przez burtę w morze i poszedłem do kajuty.

Statek nabiera szybkości, balon zaporowy nad nim się chwieje, a pokład drży — lepiej więc się nie narażać na tak zwaną: morską chorobę. Więc poszedłem do kajuty.

Pod pokładem wszytko spokojnie, tak — jakby nigdy nic. Szef kompanijny nawet po dawnemu wpadł na mnie z pyskiem że się szwędam, powiada, czort wie gdzie, a karabin mój brudny w stojaku stoi.

Ciekawe! On tak zupełnie, jak w koszarach, a nie na pełnym morzu, gdzie każdej chwili człowiek może wylecieć w górę od torpedy, lub zanurzyć się na wieki w odmętach morskich. Widzicie państwo, jaka to jest mentalność tych naszych szefów! Człowiek życia niepewny, a ten sobie przeglądy broni urządza, koszary ze statku bojowego robi? Zupełnie jakby nie było wojny.

A nad wieczorem było jeszcze gorzej — zrobiono próbny alarm. Cała załoga okrętu, a więc i moja kompania musiała szybko wybiec na pokład i zająć swoje miejsca przy łodziach ratunkowych. Pokazano nam przynależne miejsca i jak się przepisowo zakłada pasy ratunkowe — Oj, niedobrze!

Dalej... dowódca kompanii zaczyna objaśniać skok z burty do wody. A to tylko dwadzieścia metrów w dół — bagatela, co?...

I mówi, że nie należy skakać na głowę (jeszcze czego!) tylko — nogami w dół. Nogi przytem mają być silnie zwarte z wiadomej przyczyny, a rękoma należy przytrzymywać pas — “... bo może głowę urwać. Ładna historia!

Spojrzałem ostrożnie za burtę — o, rany! Toż aż w głowie się kręci — i skacz tu teraz. To ja przy myciu głowy zawsze muszę uszy watą zapychać — inaczej, woda mi się nabiera, a tu... dwadzieścia metrów!

A przy myciu głowy woda ciepła, a ta.. brrr! przecież to styczeń! Więc zimna! Zimna i słona w dodatku!

Po skończonym alarmie zeszliśmy trochę markotni na dół, patrzę zezem na szefa. Szef sobie w kątku siadł spokojnie i coś tam w notesiku zapisuje. Może testament pisze — bo ja wiem?...

(C. d. n.)

Kalendarzyk

Sobota, 3 stycznia 1948 r.
Katolicki: Genowefy.
Słowiański: Strzeysławy.
Wsch. słońca: 8.14, zach. sł.: 15.55; wschód księżyca: — zachód: 11.51.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

* **Łańcuch ofiar na budowę Teatru w Bydgoszczy.** Na wezwanie samorządu Średniej Szkoły Zaw. nr 2 — Cech Krawiecko - kuśnierski złożył kwotę 2000 zł na budowę Teatru Miejskiego i wzywa Cech Bieliźniany do kontynuowania łańcucha ofiar.

* **W drugie święto Bożego Narodzenia** znani w sferach kupieckich małżonkowie Jan Banaszak i małżonka Franciszka z domu Szatlach zam. w Bydgoszczy ul. Długa 40 obchodzili swój 25-letni jubileusz zgodnego pożycia małżeńskiego. W intencji Jubilatów odprawił w kościele Farnym uroczystą Mszę św. i udzielił błogosławieństwa jubileuszowego ks. prof. Krause, wygłaszając zarazem piękne okolicznościowe przemówienie.

ZATRUCIE

Bernas Marta, lat. 37, zam. w Radziczu, gm. Sadki pow. Wyrzysk, jej córka Jadwiga, lat 19 oraz syn Edmund ulegli zatruciu. Dnia 29. 12. 47 Bernas Marta zmarła w szpitalu. Przesłuchana córka wyjaśnić nie może, od czego mogli by się zatruć.

Gwiazdka PCK dla dzieci

(K) Komisja Oddziałowa kół młodzieży PCK zorganizowała przy wydatnej pomocy pełnomocnika oddziału PCK p. Zarzyckiego i p. L. Romanowskiej oraz członków koła przy Gimn. Piekarsko-Cukierniczym piękny obchód gwiazdkowy w świetlicy MKOS. Salę zapełnili mali członkowie kół PCK z 30 szkół w liczbie około 100. Przybyły dzieci najbardziej potrzebujące, sieroty i półsieroty.

Artystyczną część obchodu wypełniły piękne tańce i deklamacje. Po podzieleniu się opłatkiem i wspólnym odśpiewaniu kolęd, gwiazdor rozdzielił paczki, w których oprócz słodyczy i zabawek były przybory szkolne i odzież. Specjalne podziękowanie należy się firmom, które na cel powyższy złożyły różne dary i tak firmom: K. Wakowski, Kama, Leon Kędziorski, Pawlak, J. Treuchel, Danuta, Luga, J. Kulpiński, Cristal, J. Hojna, Pomorzanka, Tęcza, Kobusińska, F. Sowa, R. Szałajda, B. Gliszczyński, Fl. Nasiadek, J. Moller, Bydgoska Fabryka Świec i Wyrobów Cukierniczych oraz Drogeria, ul. Poznańska 8.

To nie blaga, ani lipa...

Uszycie garnituru tylko 2500 zł

a mimo to krawcy zarobią. Inicjatywa mistrza Koźlinki w porozumieniu z Komisją Okr. ZZ, Czy inni krawcy obniżą ceny usług?

BYDGOSZCZ (tim). Ogólnie panujące przekonanie, że ceny za usługi krawieckie w Bydgoszczy są niewspółmiernie wysokie w stosunku do zarobków pracowniczych, jest słuszne Fakt ten potwierdza „magazynowanie" kuponów przydziałowych przez świat pracy Przeciętny pracownik jakiegokolwiek przedsiębiorstwa lub zakładu nie może wydać za uszycie ubrania bez dodatków krawieckich około 6 000 — 8 000 Stanowi to bowiem prawie że dwie trzecie jego miesięcznej pensji A przecież każdy z nas chciał by się dobrze ubrać Coprawda Okręg Komisja Zw Zawodowych wyjednywała w przeciągu ubiegłych lat ulgi dla swych członków, wszystko to było jednakże przysłowiową „kroplą w morzu" wobec potrzeb ludności pracującej Poza tym szycie ubrań na asygnaty spotkało się krytyką Krawcy narzekali, że mają dużo zajęcia i na asygnaty nie zawsze mogą szyć, klienci, że ubranie nie zostało uszyte według ich życzenia Dlatego też ze specjalnym uznaniem należy powitać inicjatywę mistrza krawieckiego p K Koźlinki, właściciela bydgoskiej pracowni konfekcji, zam. przy ul Toruńskiej 4 m 1 Mistrz Koźlinka zawarł z OKZZ umowę, w myśl której zobowiązał się on szyć dla wszystkich członków Okr Komisji Zw Zaw ubrania za 2 500 zł — oczywiście bez dodatków krawieckich Nie większe opłaty pobierać się będzie za uszycie kostiumów damskich, palt itp

Ta niska cena zaskoczyła nas, dlatego udaliśmy się do p Koźlinki, który w rozmowie z nami wyjaśnił, że w swoim warsztacie zatrudnia kilkudziesięciu pracowników, którzy pracować będą sposobem taśmowym Nie poniesie on żadnych strat przez ustalenie ceny 2 500 zł, i co najważniejsze jest pełen nadziei, że mimo spodziewanej wielkiej ilości zamówień członków OKZZ wykona je w terminie.

Zamówienia przyjmuje biuro Bydgoskiej Pracowni Konfekcji, mieszczące się przy ul Toruńskiej 4 m. 1 już od dnia 1 bm. Zamówienia mogą być składane za pośrednictwem oddziałów Zw Zawodowych Można rwnież zgłaszać się indywidualnie za okazaniem legitymacji Zw Zawodowych Spodziewać się więc należy, że ta wielka akcji interwencyjna OKZZ wpłynie w znacznym stopniu na obniżenie cen we wszystkich zakładach krawieckich w Bydgoszczy

Ceny maksymalne w Bydgoszczy

Podajemy zestawienie cen maksymalnych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby zatwierdzonych przez Woj Komisję Cennikową, a obowiązujących na terenie Bydgoszczy od nowego roku Podajemy ceny detaliczne za 1 kg: Mąka żytnia 90% — 38 zł, mąka żytnia 80% — 41 zł, mąka pszenna 80% — 72 zł, mąka pszenna 70% — 75 zł, kasza jęczm 65 % — 50 zł, chleb żytni 90% — 33 zł, chleb żytni 80% — 37 zł, chleb pszenny 80% — 65 zł, chleb pszenny 70% — 69 zł, bułka 50 gr (z mąki 80%) — 4 zł, z mąki 70% — 4,50, za sztukę, polędwica — 238 zł, mięso bez kości 188 zł, mięso z kością — 166 zł, mięso mielone — 180 zł, kości 28 zł, boczek i podgardle — 260 zł, schab — 272 zł, mięso bez kości 292 zł, golonka — 242 zł, głowizna — 132 zł, nogi — 128 zł, kości wieprz 30 zł, słonina i sadło 320 zł, smalec — 395 zł, masło mleczarskie — 570 zł.

Wędliny: kiełbasa krakowska — 390 zł, sucha — 470 zł, metka — 380 zł, parówki — 340 zł, pasztetowa — 330 zł, kiełbasa biała — 330 zł, kiełbasa zwyczajna — 314 zł, salceson — 310 zł, kiełbasa popularna 290 zł, wątrobianka — 220 zł, kaszanka — 90 zł, szynka gotowana — 400 zł, wędzona surowa — 360 zł, słonina wędzona — 350 zł, boczek wędzony — 330 zł, baleron i polędwica — 390 zł, schab wędzony — 320 zł, ziemniaki jadalne — 10 zł.

Królową balu prasy została...

Królową balu prasy w noc Sylwestrową wybrano p. Helenę Urbanowską, Bydgoszcz, ul. Kwiatowa 9. Otrzymała ona 168 głosów. Otrzymała też nagrodę — 3 m pięknego jedwabiu ufundowana przez firmę „Bon Marche", wł. Edward Kwiatkowski, Aleje 1 Maja 11. Wicekrólową została wybrana p. Regina Buczkowska, ulica Grunwaldzka 18. Otrzymała jeden kryształowy flakon perfum z koszem kwiatów ufund. przez Nową Drogerię wł. Walerian Baumgart, Aleje 1 Maja 61. Drugą wicekrólową wybrano p. Tolę Surdyk, zam. Bocianowo 19. Otrzymała nagrodę jedną elegancką kamizelkę z czystej wełny firmy Hirsz-Langerowa, Al. 1 Maja 33.

Recital fortepianowy Tadeusza Wituskiego

W poniedziałek, 5 bm. wystąpi w Pom. Domu Sztuki utalentowany pianista młodego pokolenia, Tadeusz Wituski. Ostatnie występy młodego artysty w Warszawie oraz w Radio Polskim odbiły się głośnym echem w prasie warszawskiej. Wituski jest profesorem Państw. Szkół Muz. w Warszawie. W programie koncertu utwory Chopina. Bilety już nabyć można w kasie Pom. Domu Sztuki w godz. od 10—13 i od 15—18.

Z notatnika reportera

Na szkodę niej. Formy, zam w m. przy ul. Lenartowicza nr 5/7, czasowo przebywającego w Rogowie, pow. Białogród dokonała kradzieży garderoby i bielizny męskiej jej sublokatorka Oliwkowska, która do popełnionej kradzieży się przyznała. Wartość skradzionych rzeczy wynosiła około 2 .000 zł.

*

Na szkodę Wolińskiej Zofii, zam. m. przy ul. Grunwaldzkeij nr 10 dokonano kradzieży z włamaniem do jej mieszkania, skąd skradziono garderobę. Podejrzanym o dokonanie powyższej kradzieży jest niej. Maciejewski Edmund, bez stałego miesica, który po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku.

*

Na szkodę Niedziałkowskiej Jadwig,i zam. w. m. przy ul. Żwirki i Wigury nr 34/3 w godzinach wieczornych w czacie jej nieobecności dokonano kradzieży garderoby. Przeprowadzone dochodznia wykazały, że sprawcą kradzieży był. niej. Janowicz Edmund za.... przy ul. Żwirki i Wigury. Podejrzanego przytrzymano.

Co gdzie i kiedy?

TEATR MIEJSKI. Sobota, g. 19.30: Temperamenty.

TEATRY ŚWIETLNE: Jasne łany, **Polonia:** 14 lipca, **Orzeł:** Jasne łany, **Wolność:** Znak Zorro, **Gryf:** Piękna przygoda, **Bałtyk:** Ostatnia szansa.

DYŻURY APTEK. Od 3 — 10 bm.: **Piastowska,** ul. Śniadeckich nr 51 (tel. 22-42); **Przy Placu Teatralnym,** ul. Marsz. Focha 10 (tel. 19-62).

ZAMKNIĘTE APTEKI z powodu przeprowadzenia inwentury w dniu 3 stycznia „Na Szwederowie" ul. Nowodworska 22 i „Pod Łabędziem", Al. 1 Maja 5.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW. W sobotę od godz. 15 — 17 **i w niedzielę** od godz. 10 — 12 pełni dyżur lekarz-dent. Szweda, ul. Świętojańska nr 9.

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich — czynne cała noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY. — Komenda Miasta MO 23-47. — Pogotowie Ratunkowe 10-00. — Straż Pożarna 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorożek samoch. 36-55.

* **KS „SPD".** W niedzielę, dnia 4 stycznia o godz. 16 zebranie w świetlicy klubowej.

* **Dnia 3 stycznia 1948 r.** w sali przy ul. Konarskiego wyłonią się najmłodsi mistrzowie bokserzy naszego miasta. Walki finałowe odbędą się punktualnie o godz. 19. Kolejność walk podaliśmy w numerz wczorajszym.

Polskie Radio — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Niedziela, 4 stycznia 1948 r.

7 00 Progr og.-polski, 11 00 Progr. lokalny dnia, 11 05 Serenady różnych narodów z płyt, 11 42 Koncert reklamowy, 11 57 Progr og.-polski, 19 20 Kocert życzeń 19 44 Chopin w Toruniu — felieton W Dobaczewskiej, 19 59 Progr. og.-polski, 20 50 Pog sportowa w opr red M Dachowskiego, 21 00 Progr og.-polski, 24 00 Zak aud.

WKRÓTCE w teatrze premiera „Świerszcz za kominem"

(K) W sobotę, 10 stycznia, odbędzie się premiera sztuki na tle pięknej opowieści Karola Dickensa — „Świerszcz za kominem". Wzruszająca widza akcja o silnym dramatycznym napięciu, przeplatana pogodnym humorem, pełna kolorytu wystawa, świetnie zgrany zespół z Barczewską, Klimczakówną, Kucką, Kordowskim, Wichniarzem i Wieliczem w rolach głównych, tworzyć będzie naprawdę widowisko o wysokich walorach artystycznych. Oprawa sceniczna projektu Tadeusza Kalinowskiego. Reżyseria dyr. Stefana Drewicza.

Ojcezenasz, Niespodziński i Odważny tworzyli dobraną spółkę złodziei

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Okręgowym jako instancją odwoławczą rozegrał się epilog działalności dobranej spółki złodziejskiej, której specjalnością była kradzież drobiu.

W kwietniu ub. roku do zabudowań rolnika Kaźmierczaka zakradli się w nocy złodzieje i po wybiciu szyby w chlewie i wyłamaniu krat skradli 16 kur i trzy kaczki. Ślady kół rowerowych zaprowadziły do mieszkania Heleny Ojczenasz, przyjaciółki Niespodzińskiego i jak się okazało później — paserki złodziei. Podejrzani nie przyznali się do winy i kategorycznie oświadczyli, że nigdy i nic z kradzieżami kur nie mieli wspólnego. Wszczęte dochodzenia wykazały jednak zupełnie co innego. Okazało się, że następnego dnia po kradzieży Ojczenasz sprzedała sąsiadce 7 kur, a Niespodziński bojąc się rewizji, schował do worka dwie kaczki i ukrył je u znajomej. Wyszło równie na jaw, że wspólnikiem dobranej pary był niej. Odważny.

Jak to wykazały kartoteki, Niespodziński był już dwa razy karany sądownie, a Odważny miał już na swoim koncie cztery kary za kradzieże. Zeznania świadków, w szczególności jednego, wobec którego Odważny przyznał się do popełnienia przestępstwa i wyraził obawę przed konsekwencjami, zadecydowały o wyroku. Ojczenasz skazano za paserstwo na 3 miesiące aresztu, a Niespodzińskiego i Odważnego na rok więzienia.

Gwiazdka w szkole Pracy Społ.



Dowodem wyrobienia społecznego słuchaczów tut. Szkoły Pracy Społecznej TUR był obchód gwiazdkowy, urządzony przez nich dla kilkudziesięciu sierot i półsierot bydgoskich. Dzieci te zostały zaproszone na wieczór wigilijny po uprzednim zapoznaniu się słuchaczów szkoły z warunkami ich życia. W części artystycznej uroczystości milusińscy podziwiali jasełka i tańce w wyk. dziatwy szkolej, po czym odbyło się „słodkie" przyjęcie z górami ciasta i kakao. Słuchacze Szkoły Pracy Społecznej zaprosili także św. Mikołaja, który każde z dzieci obdarował paczką słodyczy i w zależności od wieku zabawkami, przyborami do nauki i ubrankami. Na tym samym wieczorze z inicjatywy dyr. szkoły p. Wł. Drążkowskiego zadecydowano zaopiekować się na stałe conajmniej kilku sierotami.

Foto P. Wiszniewski

Milion grzywny i 9 miesięcy obozu za pobieranie wyższych cen oraz ukrywanie towaru

W dniu 26 lipca 1947 r. przeprowadzono kontrolę w hurtowni wełny i towarów krótkich przy Starym Rynku w Bydgoszczy, należącej do Henryka Wiśniewskiego.

W toku kontroli wykryto w piwnicy pod sklepem pewną ilość rozmaitych towarów, a między innymi około 12 kg wełny, przeszło 24 tuziny nici, 200 par białych pończoch dziecięcych oraz szereg innych, które to artykuły nie były ujęte w kartotekach przedsiębiorstwa i na które nie było żadnych rachunków ani innych dowodów nabycia tychże.

W dwa dni potem organa MO zatrzymały gońca wyż. wym. hurtowni w chwili, gdy tylnym wyjściem usiłował wynieść z przedsiębiorstwa inne jeszcze towary, których kontrola nie ujawniła, a na które Wiśniewski nie posiadał także żadnych dowodów nabycia.

Dochodzenie, przeprowadzone przez delegaturę Komisji Specjalnej w Bydgoszczy dostarczyło wiele dowodów winy nieuczciwego kupca. Ustalono, że Henryk Wiśniewski jako właściciel w. w. hurtowni od szeregu miesięcy przed aresztowaniem go, sprzedawał różne towary, jak koszule męskie, pończochy jedwabne, materiały itp., pobierając przy tym, poza wystawionymi na rachunkach sumami, jeszcze raz taką kwotę, nie wystawiając już na nią żadnego pokwitowania, a zarabiając na sprzedawanych w ten sposób artykułach bliżej nie dające ustalić się sumy. Wierną pomocnicą Wiśniewskiego w przeprowadzaniu różnych nieuczciwych machinacji handlowych, w ukrywaniu towarów i sprytnym tuszowaniu dowodów jego winy, była matka jego Wacława Wiśniewska, która to wydała zarządzenie gońcowi, aby zaraz po kontroli powynosił z piwnicy niewykryte jeszcze towary.

H. Wiśniewski skazany został na 9 miesięcy obozu pracy i 1 milion złotych grzywny. Odnośnie zakwestionowanych towarów, nabytych bez rachunku, orzeczono przepadek ich na rzecz Skarbu Państwa Wacł. Wiśniewska skazana została na 100.000 zł grzywny.

* (a) **KKS „Brda"** przypomina, że obchód gwiazdkowy dla członków i ich rodzin odbędzie się w święto Trzech Króli, tj. 6 stycznia br. o g. 16 w stołówce kolejowej na terenie warsztatowym. Paczki imienne można składać w sekretariacie klubowym przy ul. Dworcowej 89-6 codz. od g. 9 do 15, w sobotę do godz. 14.

Niedziela sportowa

BYDGOSZCZ (tj). W niedzielę, 4 bm. o godz. 11 odbędzie się na lodowisku przy ul. Zamojskiego ciekawe spotkanie hokejowe między zespołami Bdry i KMSS (dawn. Partyzant). Spotkanie to zapowiada się b. interesująco jako pierwsza próba sił obydwu zespołów.

Sport radziecki w cyfrach

Lekkoatletyka najpopularniejsza

MOSKWA. Według danych statystycznych sport radziecki ma pod swą kontrolą przeszło 3 miliony sportowców. Jednak dużo więcej obywateli zajmuje się sportem, np. ubiegłej zimy w obozach narciarskich uczestniczyło przeszło 4 mil. 100.000 młodzieży, nie licząc młodzieży wiejskiej. ZSRR posiada 337 stadionów, 14 tys. boisk sportowych, 26 tys. boisk do koszykówki i siatkówki oraz 7 tys. stacji narciarskich. W przybliżeniu liczba osób uprawiających poszczególne dyscypliny sportowe jest następująca: lekkoatletyka — 500 tys., gimnastyka — 300 tys., siatkówka — 300 tys., podnoszenie ciężarów — 200 tys. piłka nożna — 100 tys., hokej lodowy — 100 tys., szermierka — 100 tys., kolarstwo — 50 tys., hokej na trawie — 75 tys., łyżwiarstwo — 100 tys. itp. Liczby te określają zawodników i zawodniczki już wyszkolone w danej dziedzinie sportu

Ze statystyki tej widać, że mimo wysokiego poziomu piłki nożnej w ZSRR, lekka atletyka jest bardziej popularna i posiada 5 razy więcej uprawiających ją. Zjawisko to jest jedyne w Związku Radzieckim, gdyż w żadnym innym kraju Europy tego nie spotykamy.

Udział Związku Radzieckiego w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie i w St. Moritz nie jest jeszcze definitywnie ustalony. Jak dotąd ZSRR należy do następujących międzynarodowych związków: piłki ręcznej, koszykówki, zapaśnictwa, piłki nożnej, pływania, łyżwiarstwa i podnoszenia ciężarów.

Olle Tandberg w słabej formie

NOWY JORK. Szwedzki zawodowy mistrz pięściarski w w. ciężkiej Olle Tandberg, który przebywa obecnie w Ameryce i w dniu 9 stycznia 1948 r. rozegra mecz z Joe Maximem, trenuje obecnie w obozie „Greenwood Lake". Według opinii fachowców, Tandberg wykazuje słabą formę i nie jest uważany za faworyta tego spotkania.

Tournée koszykarzy czeskich

PRAGA. Akademicki mistrz świata w koszykówce męskiej — zespół Czechosłowacji, został zaproszony do Anglii, Holandii i Belgii. Czesi zaproszenie to przyjęli i tournée rozpocznie się w miesiącu styczniu. Drużyna wyjedzie w identycznym składzie, w jakim zdobyła mistrzostwo akademickie świata w Paryżu.

„Wisła" mistrzem Polski w sztafecie 4x10 km

ZAKOPANE. W Zakopanem odbył się bieg rozstawny 4×10 km o mistrzostwo Polski, w którym zwyciężyła sztafeta zakopiańskiej „Wisły". Zwycięska sztafeta w składzie: Zwijacz, Bukowski, Orlewicz i Sitarz uzyskała czas 3:13:20, drugie miejsce przypadło SNPTT w czasie 3:15:06, trzecie miejsce zajął HKN — Zakopane, w którego szeregach startował na ostatniej zmianie mistrz Polski Stefan Dziedzic, uzyskując najlepszy indywidualny czas 45:42. Drugi z kolei najlepszy czas uzyskał Daniel Krzeptowski (SNPTT).

Czwarte miejsce w ogólnej punktacji zajęła sztafeta AZS (Kraków).

Argentyna mistrzem Ameryki Płd.

NOWY JORK. W Buenos Aires rozegrane zostało finałowe spotkanie o mistrzostwo połudn. Ameryki w piłce nożnej między Urugwajem i Argentyną. Mistrzostwo zdobyła Argentyna, wygrywając mecz zdecydowanie w stosunku 3:1.

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (02697

Wytwórnia
Torebek Damskich ceratowych różne fasony [illegible] munt Karon, Łódź, Piotrkowska 115. (02643

Bieliznę
damską, męską, dziecięcą, trykotową, szermezową, szalanżową i flanelową poleca Spółdzielnia „Moda", Łódź, Południowa 4 Specjalny dział bielizny luksusowej. (02649

Piekarnię
nowoczesną od marca wydzierżawi „Pogoń", Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, telefon 33-16. (02703

Postaw walcowy
młyński podwójny 350×600 bardzo dobrym stanie „Kapleer" okazyjnie sprzedam adres wskaże IKP Bydgoszcz. (2168

HOCKEY —
Całkowite wyposażenie drużyn D/Sp. Jan Pujdak—Ska, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. 02708

Restaurację
wraz z koncesją w centrum Torunia fachowcowi sprzedam. Oferty „Par" Toruń, Małe Garbary 2 pod 470. (02713

MĄKĘ
mięso — kostną do tuczenia 6 ton sprzedam I. Kalis, Kępno, Rynek 29. (02721

Samochody
ciężarowe 5 t do przewozów wynajmują Woźniak i Kowalski, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 47, tel. 1347, 1243. (2173

Piekarnię
urządzeniem sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Piekarnia". 2161

Tapczan
biurko, kanapę używane sprzedam, Bydgoszcz, Grunwaldzka 54/2. (2162

Przedsiębiorstwo
przemysłowe branży drzewnej sprzedam z powodu choroby. Oferty IKP Bydgoszcz „2164". 2164

Wilka
(niemieckiego) 5 mies. sprzedam Bydgoszcz Chwytowo 6/16. 2165

Kamienice —
wille — domki — gospodarstwa — place, najkorzystniej kupisz-sprzedasz. „Cepos", Bydgoszcz, Dworcowa 9. (02686

KUPNO

Kupię
gospodarstwo od 60—120 mórg z zabudowaniem — ogrodem w powiecie bydgoskim—świeckim. Oferty „Loris", Bydgoszcz PAP Al. 1 Maja 27 (02672

Piżmowce,
kuny, wydry, tchórze i lisy kupuje skład futer Bydgoszcz Al. 1 Maja 14. (2132

Kupimy
samochód osobowy „Mercedes V 170" lub „Opel" bardzo dobrym stanie, dobrym ogumieniem. Zgłoszenia pod Frauenfelder, Olsztyn, St. Miasto 1. 02722

Kupię
dom z wolnym mieszkaniem, sklepami, najchętniej większe miasto. Możliwie Bydgoszcz. Zgłoszenia IKP Inowrocław pod 333. (02714

WOLNE POSADY

Czeladnik
rzeźnicki potrzebny natychmiast. Zientak, Świecie, ul. Szeroka 14 2157

Poszukujemy
tokarzy, ślusarzy oraz księgowego materiałowego i referentów Wydz. Płacy. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny F-ki Blumwe, Bydgoszcz, ul. Nakielska 53. (02717

Młodsza
pomocnica handlowa do branży papierniczo-księgarskiej potrzebna od zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować „Znicz" Połczyn-Zdrój. (02720

Książkowej
bilans. żurnal. poszukuje pryw. przeds. przemysłowe na 2 razy w tygodniu. Oferty pretensje, do IKP Bydgoszcz „325". 2160

RÓŻNE

WARSZAWSKA
Szkoła **KOSMETYKI**, Masażu Leczniczego Marii Kasperskiej, Łódź, Narutowicza 37. Wielostronna praktyka. Początek 8 stycznia. (02647

LOKALE WOLNE

Sprzedam
sklep kolonialno-spożywczy z przyległym prywatnym mieszkaniem A. Kazubowski Nowe, Rynek 20. (2140

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
dowód tożsamości osoby Nr 490178 wydany przez D.O.K.P. Gdańsk 2. I. 1947. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Doering Zofia, Tczew, Półwiejska 2. 02715

Unieważniam
zagubiony dowód osobisty wyd. Wólka-Lubelska. Nowakowska Antonina, Bydgoszcz. (2163

MATRYMONIALNE

Pani lat 45,
wysoka, na stanowisku, mieszkanie, pragnie poznać pana o pogodnym charakterze do lat 50. Cel matrymonialny. Zgłoszenia z fotografią IKP Bydgoszcz pod „2716" (02716

Starszy
kawaler, samotny, posiadający mieszkanie, przyjmie osobę kulturalną, gospodarną w charakterze gospodyni. Małżeństwo niewykluczone. Zgłoszenia IKP Szczecin, Felczaka 16 dla „Samotnego". (02719

Brunetka
lat 27, wykształcona, 350.000 got. pozna kupca, rzemieślnika, drogerzystę przystojnego, wysokiego, szlachetnego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydgoszcz „Wspólnota". (2172

Zamożna
panna, materialnie niezależna, młoda, reprezentacyjna, przy rodzicach, kulturalna, wykształcona, domatorka pozna pana podobnych walorów do lat 45. Pierwszeństwo lekarze, inżynierowie. Poważne oferty szczegółowe sub „1948" Gdynia 1 Poste-Restante. (02712

Panna
przystojna szatynka, gospodarna i przedsiębiorcza z własnym mieszkaniem w śródmieściu Gdyni pozna kulturalnego pana na stanowisku do lat 45 cel matrymonialny. Poste-Restante, Gdynia leg. Nr 339/47 r. (02718

Wdowa,
wiek średni, sytuowana, wolny zawód, dobrze prosperujący, pozna starszego pana w celu matrymonialnym. Oferty: Biuro Ogłoszeń Czytelnik, Wrzeszcz, Wajdeloty 9 pod „Wolny Zawód". (02711

Wdowa lat 40
prowadzi piekarnię szuka kawalera piekarza do lat 40. Cel matrymonialny. Zgł. Wiśniewska, Grudziądz, Wąska 22 m. 6. 02709

Nauczycielka
26 lat pozna inteligentnego pana, chętnie wdowca z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Kresowianka". 2159

Krawcowa
panna, lat 39, przystojna solidna, poślubi solidnego pana do pięćdziesiątki. Oferty IKP Bydgoszcz „Zapewniona egzystencja". (2158

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Niedziela, dnia 4 stycznia 1948 r.

7.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka poważna. 8.50 Pogadanka Zw. Rodzin Radiowych. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna z Nowego Sącza. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Poranek symfoniczny — kolędy. 13.30 Między dawnymi i nowymi laty — felieton. 13.40 Niedziela na wsi. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 „Trzy karty" zagadka radiowa. 14.40 2 słuchowiska oparte na powieści Bodier'a pt. „Dzieje Tristana i Izoldy", „Czarodziejski napój". 15.25 Z zagadnień wiejskich. 15.45 U źródeł wiersza — felieton Edwina Herberta. 15.55 Koncert orkiestry krakowskiej pod dyr. J. Gerta. 16.35 „Trzej królowie" słuchowisko dla dzieci. 16.55 Audycja dla kobiet. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 Aktualności dźwiękowe. 18.35 Meloman w piekle — skecz Boruty. 18.55 Muzyka. 19.05 Nowe książki — felieton H. Michalskiego. 19.59 Sygnał czasu i dziennik wieczorny. 20.40 Rezerwa dziennika. 21.00 U naszych przyjaciół — Czechosłowacja. 21.30 Na muzycznej fali. 22.00 Koncert orkiestry tanecznej PR pod dyr. J. Cajmera. 22.50 Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagraniczne. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka taneczna. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji Hymn.

HUMOR ZAGRANICZNY

Morderstwo.

Znany detektym wtargnął do salonu, w którym licznie zgromadzone towarzystwo przysłuchuje się popisom śpiewaczym pani domu: — Gdzie jest ofiara? Telefonowano do mnie przed chwilą, że tu mordowano niejakiego Schuberta.



REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-10223